

Malarstwo polskie na wystawie nowojorskiej



Bractwo św. Łukasza — Chrzest Litwy w 1386 r.



Bractwo św. Łukasza — „Odsiecz Wiednia“

Żydzi w Warszawie

w okresie Sejmu Czteroletniego

Ostatnie wydarzenia międzynarodowe, odwróciły uwagę od najżywniejszych często zagadnień życia narodowego. I tak zapominamy o jednej z naszych największych bolączek, zapominamy o sprawie żydowskiej.

Dlatego też warto będzie przypomnieć w rocznicę konstytucji majowej o kwestii żydowskiej w okresie sejmu czteroletniego.

„Wiadomo, najprzód być powinien Czytelnikowi — pisze współczesny pamiętnikarz Kitowicz — że za przeszłego panowania żydzi w Warszawie nie mieszkali inaczej tylko na kształt podróźnych, to jest bez żon i dzieci, handlu publicznego nie prowadzili, ani rzemiosło nie robili, tylko podczas sejmów, przed którym zazwyczaj na dwie niedziele trąba Marszałkowska otrąbowała dla nich wolność handlu i rzemiosła, a po skończonym sejmie w takież dwie niedziele ta trąba wytrąbowała ich, aby się z Warszawy wyprowadzili“.

Nieskoro wybierającym się ze stolicy żydom domagała straż marszałkowska, alłści „...powoli żydkowie ośmielili się — po wygnaniu nazajutrz, albo trzeciego dnia wracać, jakby świeżo do Warszawy przybywający, pod różnymi pretekstami bawić po kilka tygodni, przenosząc się z miejsca na miejsce...“.

Ponieważ prawo pozwalało zatrzymywać się w Warszawie żydom przejeżdżnym dla załatwienia interesów, przeto Marszałek Wiel. Koronny Lubomirski zarządził wydawanie im biletów ważnych na 5 dni. Schwytni bez żydzi siedzieli teraz spokojnie z biletami w Warszawie, mimo nakazu sejmowego, aby ich z obrębu miasta wyśledzić.

W marcu 1790 r. zniecierpliwieni strażnikami, jakie im pobyt żydów w Warszawie przynosił, rzemieślnicy cechowi otoczyli ratusz, do-

magając się burzliwie, by magistrat zainterpelował Sejm o natychmiastowe wypędzenie żydów, grożąc w przeciwnym razie pogromem.

Jan Dekert, ówczesny prezydent Warszawy powiadomił czempredę Stany, które przysłały delegatów celem uśmierzenia wzburzonego tłumy.

Rozżaleni rzemieślnicy przedłożyli delegatom krzywdę, jaka im się dzieje przez opanowanie rzemiosła i kupiectwa przez żydów.

Obietnica wypędzenia żydów ze stolicy zażegnała narazie burzę, ale sprawy nie rozwiązała. Wypędzono rzemieślników żydowskich i drobnych niepewnych kondycji handlarzy, zostawiając jednak kupców.

Wiadomo zaś, że gdzie żydzi widzą własny interes, tam wędrują mimo wszelkich przeszkód, wpłyną jak woda najdrobniejszą szczeliną, wsiąkną przez każdą łatwiej przepuszczalną warstwę.

„Żydowie wygnani z Warsza-

wy — pisze pamiętnikarz — powrócili tu i ówdzie kilka niedziel, potrosze znowu się do Warszawy poschodzili“.

Pewni swojej wygranej, rozgościli się już teraz na dobre z żonami i dziećmi, zajęli ulicę Senatorską, pałac Pocięjowski, Tłomackie i Chłopockie, ulokowali się od pałacu Prymasowskiego po Marywill i od Bibliotecznej po kościół św. Trójcy. Powrócili też, oczywiście do dawnych a zakazanych zajęć rzemieślniczych.

Wtedy to zdarzył się pierwszy większy incydent między nimi a warszawskim mieszczaństwem. Polski krawiec Fox zobaczył żyda niosącego robotę. Czując się w prawie, a i krzywdy swej dochodząc usiłował odebrać żydowi robotę, ale ten zdołał uciec. Fox jednak wyszedł pracownię żydowską na Chłopockiem. Na krzyk i szarpaninę żyda z Foxem, który chciał mu robotę zabrać i do cechu zaprowadzić, nadbiegli inni żydzi, swego obronili, a Foxa zbi-

ty i w jakiejś przymknęły komórce.

Tymczasem terminatorzy wczas się wymknawszy, zwołali sporą gromadę i powiedli ją w sukurs swemu majstrowi.

Żydzi zdążyli się już obwarować na Tłomackiem i szturm odparli.

Sprytni chłopcy, nie widząc możliwości uwolnienia Foxa, powiedli rozsierdzone już na dobre zastępy na Pocięjów.

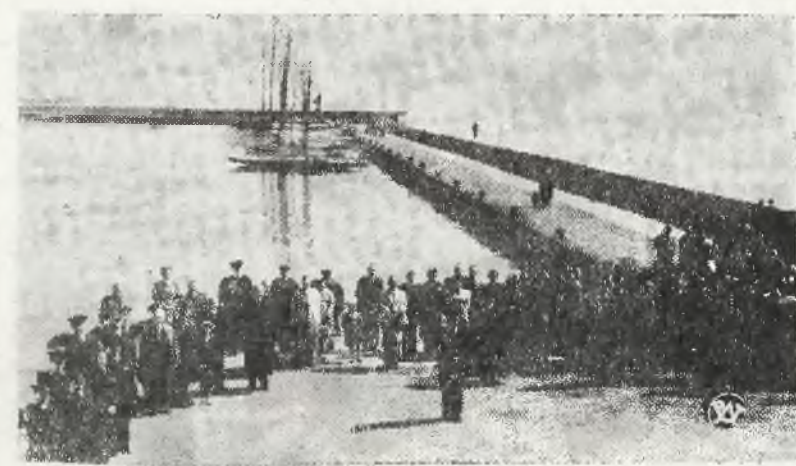
Nieprzygotowani na tę napaść żydzi pouciekali, zostawiając dobytek na pastwę tłumy. Dopiero wieść o tym co zaszło na Pocięjowie zdołała uwolnić z rąk żydowskich Foxa.

Incident ten zdopingował władze do ściślejszego przestrzegania prawa zabraniającego żydom stałego osiedlenia się w stolicy. „Kazano żydów biegających po ulicach z towarami lub za robotą, łapać i do kordygardy marszałkowskiej pakować i tam odcieczonych z miasta wyganiać“.

Niestety, zważyło się ich podczas sejmu czteroletniego parę tysięcy i już się wysadzić nie dali. I liczba ich od tego czasu stale wzrasta.

St. L. T.

INAUGURACJA SEZONU ŻEGLARSKIEGO NA WYBRZEŻU



W dniu 30 kwietnia została uroczystie podniesiona bandera na polskim wybrzeżu morskim, w oddziałach morskich Oficerskiego i Polskiego Yachtklubu, inaugurując w ten sposób sezon żeglarski. Na zdjęciu rzut oka na basen jachtowy po podniesieniu.

OSTATNI MOHIKANIE



W Puszczy Białowieskiej znajduje się jeszcze kilkadziesiąt żubrów. Na zdjęciu młody, jednoroczny żubr.

Wystawa pamiątek po gen. J. H. Dąbrowskim

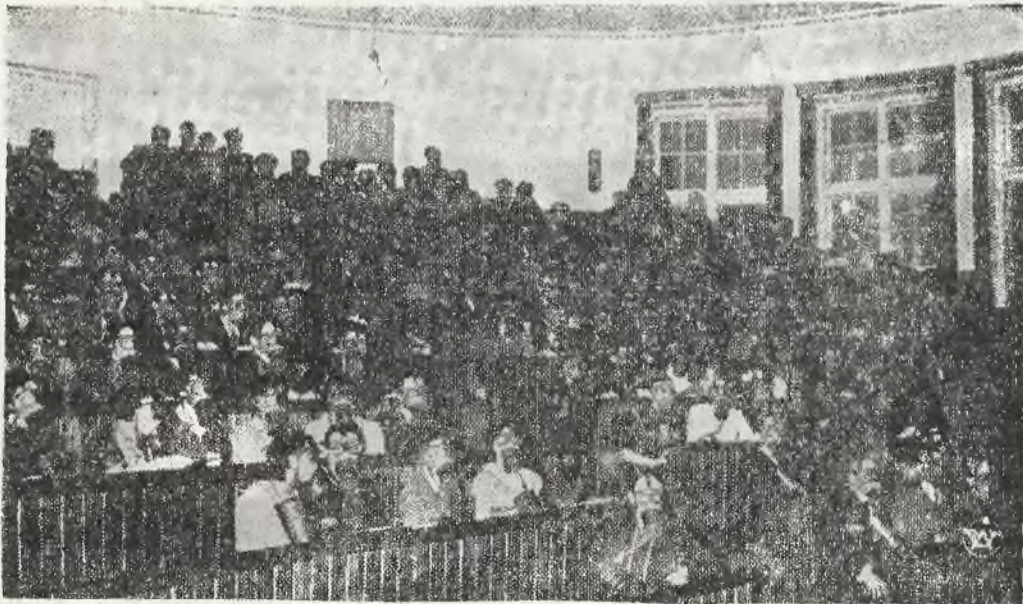
W jednej z sal Muzeum Wojska urządzono wystawę pamiątek i dokumentów, poświęconą pamięci gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, która dostępna jest codziennie dla publiczności w godz. 11 — 15.

Starannie zebrano ze zbiorów publicznych oraz z kolekcji prywatnych obrazy, książki, drobne pamiątki, dokumenty i t. d. dotyczące nie tylko osoby bohatera narodowego, ale i jego epoki.

M. in. wystawiono kilkanaście portretów gen. Dąbrowskiego oraz

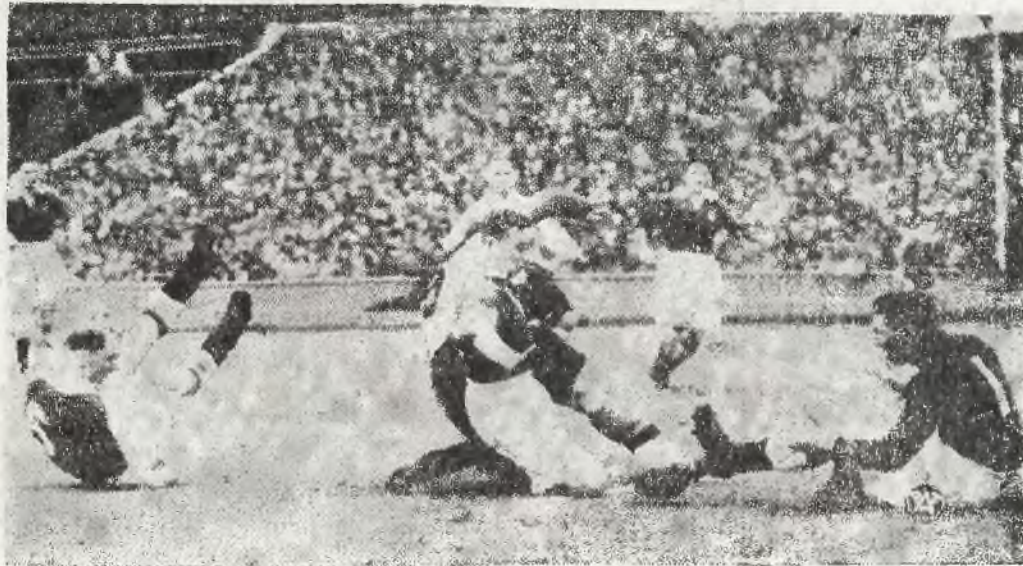
popiersi i miniatur, szereg rycin ilustrujących pobyt Legionów we Włoszech, zdjęcia fotograficzne z Włoch, rodzinnej posiadłości generała, fragmenty ubioru, oporządzenia i broni legionistów, ordery, chorągwie, pieczęcie, medale, drobiazgi pamiątkowe, ołtarzyk kieszonkowy, zegarek, lunetę polową, sakiewkę itd., a dalej pisma i dokumenty wojskowe i treści prywatnej, a wśród druków i nut — autograf Wybickiego — pieśni legionów polskich we Włoszech.

KURSY O. P. L. NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

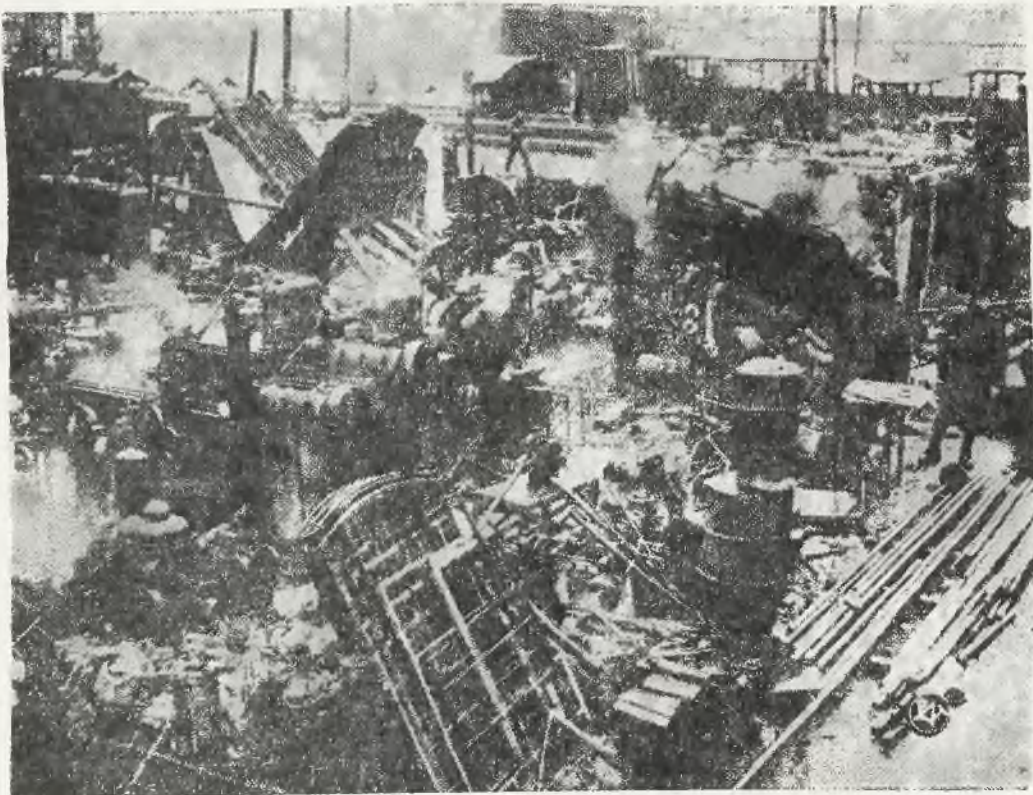


W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zakończył się 7-dniowy kurs O.P.L.G. dla profesorów, studentów i urzędników S.G.G.W. Na zdjęciu profesorowie, studenci i urzędnicy S.G.G.W. w maskach gazowych

ZE SPORTU



Moment z meczu finałowego o mistrzostwo Anglii, w którym Portsmouth wygrał z Walnerhampton 4:1, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza.



Zderzenie cystern naftowych w Bukareszcie